

Sygn. akt I ACa 173/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SA Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 grudnia 2016 roku, sygn. akt I C 1241/15

**I. zmienia punkt 1. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.500 zł (dziesięć tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie;**

**II. zmienia punkty 3 i 4 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej oraz kosztami sądowymi;**

**III. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 632,35 zł (sześćset trzydzieści dwa złote i trzydzieści pięć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

**IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł (tysiąc złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego, nie obciążając powoda tymi kosztami w pozostałej części.**

Wiesława Kaźmierska Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski

## UZASADNIENIE

Powód W. S. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 25 czerwca 2005r. w R., gmina W., doszło do wypadku drogowego w trakcie którego kierujący samochodem marki M. nr rej. (...) A. C. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jadąc z nadmierną prędkością na łuku jezdni w lewo zjechał na prawe pobocze, odbijając się od krawężnika, następnie wpadł do rowu na lewym poboczu jezdni, przodem uderzając w przydrożny mur betonowy w wyniku czego ciężkich obrażeń ciała doznał pasażer M. - W. S.. Kierujący pojazdem A. C. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Kamieniu Pomorskim z dnia 23 lutego 2005r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 582/05. Pismem z dnia 15 maja 2015 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu, a ten po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał powodowi kwotę 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powód podał, że w wyniku wypadku doznał złamania kompresyjnego kręgu L1 z wtórną stenozą kanału kręgowego. Zastosowana u niego leczenie operacyjne – odbarczenie kanału kręgowego z dostępu przedniego, spondylodezę przednią z użyciem przeszczepu kostnego z talerza biodrowego, stabilizację tylną VTh12/L1-L3/L4, spondylodezę tylną Th 12-L4. W okresie od 26 czerwca 2015 r. do dnia 5 lipca 2015 r. powód był hospitalizowany w (...) Publicznym Szpitalu (...) w S.. Został zaopatrzony w gorset ortopedyczny J., który zgodnie z zaleceniem lekarza miał utrzymywać przez okres 3 miesięcy. Po opuszczeniu szpitala zalecono powodowi kontrolę w Poradni Ortopedycznej, leczenie farmakologiczne oraz oszczędny tryb życia. Po wypadku powód otrzymał kategorię D, co przekreśliło szansę powoda na ewentualną karierę wojskową. W okresie rekonwalescencji, a także długo po niej powód był ograniczony ruchowo i zmuszony do korzystania z pomocy osób trzecich w zwykłych czynnościach dnia codziennego. Przy czym powód podkreślił, iż do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku. Powód podniósł, że doznane urazy wiązały się z niewyobrażalną krzywdą powoda, a leczenie ich pozostawiło trwale ślady w organizmie powoda. Doznane przez niego urazy nie pozwalają mu na aktywne życie jak przed wypadkiem, kiedy to był on osobą aktywną fizycznie, uprawiał sporty i wiązał swoją przyszłość z karierą w wojsku. Przy czym nie bez znaczenia jest, że powód doznał obrażeń w wieku 23 lat. Źródłem cierpienia psychicznego powoda jest bez wątpienia to, że przez znaczną część życia będzie odczuwał dolegliwości i niepełnosprawność wynikającą z następstw wypadku, co zwłaszcza w aspekcie młodego wieku powoda jawi się jako szczególnie dotkliwa krzywda. Odnośnie dochodzonych odsetek strona powodowa wskazała, że pismem z dnia 11 czerwca 2015 r. pozwany uznał roszczenie co do kwoty 12.000 zł, jednakże od następnego dnia pozostawał w opóźnieniu z zapłatą, co do spornej części zadośćuczynienia.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanego powództwo jest nieuzasadnione co do zasady, a zgłaszane roszczenie jest rażąco wygórowane i nie znajduje odzwierciedlenia w stanie faktycznym sprawy. Pozwany wskazał, że w historii choroby powoda z dnia 26 czerwca 2005 r. wskazano, iż “chory po upadku ze schodów dzisiaj w nocny (1-2 godz.) przywieziony z K.. z powodu złam. kompres. L1 celem leczenia”, co nasuwa poważne wątpliwości co do faktycznych przyczyn powstałego uszkodzenia u powoda. W związku z czym przyznanie jakiegokolwiek zadośćuczynienia może pozostawać nieuzasadnione i sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Nadto, strona pozwana wskazała, iż powód krótko przybywał w szpitali – zaledwie 10 dni. Ponadto, zarzucił, iż powód nie wykazał ile czasu po jego wypisaniu ze szpitala miało trwać jego leczenie i rehabilitacja ani też, że jego cierpienia były długotrwałe i w następstwie zdarzenia doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, który ma aktualnie wpływ na jego codzienne życie, w tym zawodowe. Dodatkowo pozwany stwierdził że należy dokonać sprawdzenia czy zaszły w niniejszej sprawie okoliczności uzasadniające przyczynienie się powoda do powstania szkody, w szczególności czy miał miejsce brak zapięcia pasów bezpieczeństwa przez powoda w trakcie zdarzenia. Konkludując pozwany wskazał, że wypłacone powodowi zadośćuczynienie w kwocie 12.000 zł jest adekwatne i spełnia funkcję kompensacyjną.

W wyroku z dnia 30 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 44.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu, nakazał pobrać od powoda z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 2.011,70 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 2.458,70 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt osiem złotych siedemdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że W. S. urodził się w dniu (...) Przed wypadkiem powód do marca-kwietnia 2005 r. studiował na kierunku nawigacja w Akademii (...) w S.. Z uwagi na problemy z nauką zrezygnował z dalszej nauki i rozpoczął prace "na czarno" na kutrze rybackim.

W nocy z 25/26 czerwca 2005 r. w R., gmina W. doszło do wypadku komunikacyjnego. A. C. kierujący samochodem marki M. o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że jechał z nadmierną prędkością na łuku jezdni w lewo zjechał na prawe pobocze, odbijając się od krawężnika, następnie wpadł do rowu na lewym poboczu jezdni przodem uderzając w przydrożny mur betonowy, w wyniku czego ciężkich obrażeń ciała doznał pasażer pojazdu W. S..

Za opisany czyn, stypizowany w art. 177 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim w sprawie o sygn. akt II K 582/05 uznał oskarżonego A. C. za winnego popełnienia tego czynu i skazał go na karę jednego roku pozbawienia wolności zawieszając warunkowo wykonanie orzeczonej kary na okres 4 lat próby.

W okresie zdarzenia posiadacz pojazdu kierowanego przez A. C. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej OC na podstawie zawartej z pozwanym umowy.

W trakcie wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i podróżował na tylnym siedzeniu za fotelem kierowcy razem z 3 innymi osobami. Wskutek wypadku jedynie powód doznał obrażeń ciała. Powód był przewożony z grzeczności przez swojego kolegę.

Po zdarzeniu z 26 czerwca 2005 r. w związku z występującymi u powoda dolegliwościami bólowymi został on przewieziony przez wezwanych na miejsce zdarzenia kolegów kierowcy pojazdu do (...) Publicznego Szpitala (...) w K., a następnie po spędzeniu w placówce jednej nocy na obserwacji został przetransportowany do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii. (dalej (...)). W szpitalu rozpoznano u powoda złamanie kompresyjne kręgu L1 z wtórną stenozą kanału kręgowego. Zastosowano leczenie schorzenia powoda polegające na: odbarczeniu kanału kręgowego z dostępu przedniego, spondylodezie przedniej z użyciem przeszczepu kostnego z talerza biodrowego, stabilizacji tylnej VTh12/L1-L3/L4, spondylodezie tylnej Th12-L4. Powód przebywał w tym szpitalu od 26 czerwca do 5 lipca 2005 r. i wypisano go do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem: zdjęcia szwów w 12 dobie po zabiegu, prowadzenia oszczędzającego trybu życia, utrzymania gorsetu J. przez 3 miesiące, kontroli w poradni ortopedycznej za 6 tygodni ze skierowaniem od lekarza POZ, stosowaniu P. 1 tabletki rano. W wywiadzie historii choroby powoda z dnia 26 czerwca 2005 r. wskazano, że pacjent jest po upadku ze schodów. Powód ustalił z innymi uczestnikami wypadku taką wersję zdarzenia przewidując ewentualne konsekwencjami prawne kierowcy pojazdu mechanicznego z którym jechał powód.

Po leczeniu szpitalnym powód powrócił do domu. Przez okres 3 miesięcy chodził z gorsetem ortopedycznym. Jednakże był w stanie samodzielnie poruszać się, myć się i spożywać posiłki. W tym czasie matka powoda E. S. pomagała mu w zdejmowaniu i zakładaniu gorsetu, a także po pierwszym miesiącu, kiedy to opatrunki zmieniano mu w miejscowej placówce zdrowia, zmieniała synowi opatrunki. Powód po operacji odczuwał bóle z nią związane w związku z czym brał leki przeciwbólowe zalecone przez lekarza. Powód w okresie kiedy nosił gorset nie mógł się schylać ani dźwigać cięższych przedmiotów. Po około 1,5 roku od zdarzenia powód rozpoczął poszukiwania pracy. W 2007 r. powód podjął pracę w przedsiębiorstwie wytwarzającym podstawy drogowe. Była to praca fizyczna za którą powód otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł. Następnie powód został zatrudniony jako kierowca samochodu ciężarowego. Za

wykonywaną pracę otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 2.400 zł. Praca powoda polegała na rozwożeniu rusztowań na terenie S.. Powód dojeżdżał wówczas rowerem do W., a następnie busem do S.. Po czym powód rozpoczął pracę w fabryce mebli, która także była pracą fizyczną. Powód w dalszym ciągu pracuje w fabryce mebli otrzymując za wykonywaną pracę wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł. Powód po wypadku przez pewien okres pracował w zakładzie budującym jachty, gdzie zajmował się tzw. wykończeniówką. Powód po zdarzeniu nie podjął dalszej nauki jednak przeszedł kilka kursów finansowanych przez KRUS, w szczególności w zakresie spawania.

W następstwie wypadku z dnia 25 czerwca 2005 r. powód doznał złamania kompresyjnego trzonu kręgu L1 ze zwężeniem kanału kręgowego bez zaburzeń neurologicznych. Długotrwałym następstwem przebytego złamania trzonu kręgu L1 jest ograniczenie ruchomości kręgosłupa - zgięcia i rotacji – skutkujące 15 % długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Ograniczenia ruchomości kręgosłupa u powoda mają charakter trwały i powrót do poprzedniego stanu zdrowia jest niemożliwy. Natomiast zgłaszane przez powoda okresowe dolegliwości bólowe kręgosłupa po przeciążeniach są wynikiem usztywnienia kręgosłupa w odcinku piersiowo-łędźwiowym, w następstwie czego ruchy kręgosłupa odbywają się poniżej odcinka usztywnionego tj. w odcinku łędźwiowo- krzyżowym, który szybko ulega przeciążeniu. Przy czym z uwagi na charakter wykonywanej po wypadku pracy, nie można przyjąć, iż powód miał czy też ma istotne ograniczenia w funkcjonowaniu. Przy czym doznane urazy stanowią przeciwwskazanie do wykonywania prac ciężkich, choć nie powodują one istotnych ograniczeń sprawności powoda. Złamanie kręgosłupa leczone operacyjnie u powoda wymagało chodzenia w gorszej ortopedycznym, co powodowało ograniczenia możliwości samodzielnego ubierania i mycia się, a także wykonywanie czynności związanych z pochylaniem się przez okres 3 miesięcy. Po zdjęciu unieruchomienia ograniczenia te stopniowo malały w ciągu kolejnego miesiąca.

Wskutek doznanych obrażeń ciała przez okres około 4 tygodni występowała u powoda konieczność zmiany opatrunków, w tym czasie zachodziła również konieczność zakupu środków opatrunkowych, odkażających oraz leków przeciwbólowych. Dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu mogły utrzymywać się u powoda przez okres około 4 tygodni, po czym stopniowo ustępowały. Ponadto powód w okresie pierwszych 3 miesięcy po operacji wymagał pomocy osób trzecich przez średnio około 2 godziny dziennie.

W piśmie z dnia 15 maja 2015 r. powód działając przez pełnomocnika zgłosił szkodę pozwanemu. W piśmie wskazał, że wzywa pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł za krzywdę jakiej doznał wskutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w następstwie zdarzenia drogowego z dnia 25 czerwca 2005 r., w terminie wynikającym z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W piśmie z dnia 25 maja 2015 r. pozwany zwrócił się do pełnomocnika powoda w szczególności o nadesłanie dokumentów związanych z leczeniem powoda.

W opinii lekarskiej konsultanta medycznego wydanej na zlecenie pozwanego ubezpieczyciela w dniu 26 maja 2015 r. ustalono u powoda w związku z rozpoznany złamaniem kompresyjnym trzonu L-1 z wtórną stenozą kanału kręgowego trwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 12 %.

Decyzją z dnia 11 czerwca 2015 r. pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w wysokości 12.000 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za częściowo zasadne. Wskazał, że jego podstawę prawną stanowią przepisy art. 415 k.c., art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c. i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1151 ze zm.).

Zgodnie z dyspozycji art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Stosownie natomiast do treści art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

(Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.) - uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Przesłanką powstania po stronie ubezpieczyciela obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego lub sprawcy szkody za wyrządzoną szkodę. W myśl art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej osoby ubezpieczonej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną powodowi stanowi art. 436 § 2 k.c. zgodnie z którym w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. W niniejszej sprawie bezsporne było, że powód był przewożony przez kolegę, sprawcę wypadku, z grzeczności, a więc zastosowanie w takich wypadkach ma przepis art. 436 § 2 k.c., który odsyła do przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, przede wszystkim do art. 415 k.c., zgodnie z którym kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej przepisu konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie także o charakterze niemajątkowym, wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

W niniejszej sprawie wymienione przesłanki zostały spełnione. W dniu 25 czerwca doszło do wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą był kierujący samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) A. C.. Sprawca tego czynu został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kamieniu Pomorskim z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. akt II K 582/05, za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Tym samym nie budzi wątpliwości, że A. C. jest odpowiedzialny za powstanie tego zdarzenia. Bezsporne jest także, że w następstwie tego zdarzenia doszło do powstania szkody na osobie powoda, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 25 czerwca 2005 r. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej przewidziane w art. 415 k.c. Z tego względu A. C. ponosiłby przewidzianą w powyższym przepisie odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 25 czerwca 2005 r. Ponieważ kierował on pojazdem, którego posiadacz był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, powód na podstawie przywołanych wyżej przepisów może domagać od pozwanego ubezpieczyciela naprawienia szkody doznanej na skutek przedmiotowego zdarzenia.

W rozpoznawanej sprawie pomiędzy stronami nie istniał spór co do samej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a jedynie co do wysokości należnego powodowi odszkodowania. Wprawdzie w odpowiedzi na pozew pozwany powołał się na okoliczności budzące wątpliwości co do przebiegu zdarzenia w następstwie którego powód doznał szkody z uwagi na podane w szpitalu przez powoda bezpośrednio po zdarzeniu inne przyczyny odniesionych obrażeń ciała (upadek z schodów), jednak w toku postępowania faktycznych przyczyn powstania szkody powoda w następstwie wypadku komunikacyjnego nie kwestionował. Powód wyjaśnił przyczyny podania takich okoliczności, a ustalenia dokonane w postępowaniu karny jednoznacznie potwierdziły, iż przyczyną doznanych przez powoda ciężkich obrażeń ciała był wypadek komunikacyjny z nocy 25/26 czerwca 2005 r. w miejscowości R. do którego doszło z winy skazanego A. C..

Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, którą wyraża przepis art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Z tego względu naprawienie szkody obejmuje, w granicach wyznaczonych przez związek przyczynowy, straty

jakie poszkodowany poniósł (tj. *damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono (tj. *lucrum cessans*). Sąd wziął jednak pod uwagę, że pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Powyższy przepis wprowadza więc odstępstwo od zasady pełnego odszkodowania wyrażonej w art. 361 § 2 k.c. Sąd I instancji podkreślił, że pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało wyjaśnione normatywnie, co powoduje, iż zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie brak zgody co do rozumienia tego przepisu (vide: szerzej T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 58 – 62). Nie budzi wątpliwości, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem lub zwiększeniem szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przedmiotem sporu jest natomiast, czy postępowanie poszkodowanego musi być zawinione. Sąd orzekający w rozpoznawanej sprawie podzielił stanowisko, że przesłanki przyczynienia się do powstania szkody kształtują się w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc sprawca szkody ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wtedy, gdy można przypisać mu winę w znaczeniu subiektywnym. Odmienne przedstawia się sytuacja przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Pogląd powyższy wyraził Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 roku (III CZP 8/75, OSNCP 1976, z. 7 – 8, poz. 151) oraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 1998 roku, (II UKN 259/98, OSNAP 1999, z. 21, poz. 698). W rozpoznawanej sprawie odpowiedzialność sprawcy szkody opiera się na zasadzie winy. Z tego względu dla przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody konieczne jest ustalenie: istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody, obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego oraz winy poszkodowanego w znaczeniu subiektywnym.

Pozwany podniósł, że w chwili zdarzenia powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zasadniczo ciężar wykazania okoliczności faktycznych świadczących o przyczynieniu się spoczywał na pozwanym, gdyż to on z powyższych okoliczności wywodził skutki prawne. Jednakże okoliczność ta była w niniejszej sprawie bezsporna. Powód potwierdził w toku postępowania, że taka sytuacja miała miejsce.

W ocenie Sądu opisane wyżej zachowanie powoda w postaci braku zapięcia pasów bezpieczeństwa w czasie jazdy pojazdem mechanicznym było obiektywnie nieprawidłowe, gdyż naruszało podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a mianowicie obowiązek poruszania się samochodem w zapiętych pasach bezpieczeństwa. Jednocześnie zachowanie powoda było zawinione w znaczeniu subiektywnym. Powód także jako osoba dorosła musiał być świadomy tego, że należy podróżować samochodem w zapiętych pasach bezpieczeństwa, co także jest wymagane przepisem art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawa o ruchu drogowym. Z tego punktu widzenia można postawić powodowi zarzut zawinionego zachowania. Obowiązek podróżowania pojazdami samochodowymi w zapiętych pasach bezpieczeństwa celem zminimalizowania ewentualnych skutków wypadków komunikacyjnych jest w społeczeństwie polskim powszechny. Powszechnie wiadome jest, że zapięte pasy bezpieczeństwa zmniejszają zakres obrażeń pasażera podczas wypadku komunikacyjnego, chronią przed rozstrojem zdrowia lub nawet utratą życia. W sprawie brak jakichkolwiek przesłanek zwalniających powoda od przestrzegania tego obowiązku podczas zdarzenia w nocy z 25/26 czerwca 2005 r.

W ocenie Sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadził jednocześnie do wniosku, że postępowanie powoda pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym zarówno z powstaniem szkody, jak i jej rozmiarem. Jakkolwiek w badanej sprawie bezpośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie wymaganej ostrożności przez kierującego samochodem osobowym, to jednak jest oczywiste, że pasy bezpieczeństwa mogły zminimalizować zakres obrażeń doznanych przez powoda. Zaznaczenia wymaga bowiem, że spośród osób podróżujących samochodem jedynie powód doznał rozstroju zdrowia na skutek wypadku, co niewątpliwie miało związek z brakiem zapiętych przez powoda pasów bezpieczeństwa. Konkludując, Sąd przyjął, że zostały spełnione przesłanki przyczynienia się powoda do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.p.c. Z treści tego przepisu wynika, że ustalenie kryteriów, które

należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione orzecznictwu. Sam przepis przedstawia je bardzo ogólnie, zawierając je w zwrocie "stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron". Taka redakcja przepisu niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. W piśmiennictwie podkreśla się, że taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano między innymi: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm), ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego.

Mając powyższe na uwadze Sąd przyjął, iż powód przyczynił się do powstania szkody swoim postępowaniem. Przy czym, w ocenie Sąd, wina A. C. kierowcy samochodu marki M. stwierdzona w procesie karnym nie pozwala na przyjęcie większego stopnia przyczynienia powoda do szkody niż 20 %. Zwłaszcza, że gdyby nie działanie sprawcy – niezachowanie przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – do zdarzenia by nie doszło niezależnie od tego czy powód miałby zapięte pasy bezpieczeństwa, czy też nie. Jak powszechnie wiadomo pasy bezpieczeństwa minimalizują doznane obrażenia wskutek wypadku, zatem należało przyjąć ww. stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, o czym musiał doskonale wiedzieć jako 23 letni dorosły mężczyzna.

Podstawę prawną zgłoszonego przez powoda roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. zgodnie z którym sąd może w razie doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przyznać mu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, że ma być ono "odpowiednie". Zgodnie z powszechnie przyjętym w judykaturze stanowiskiem zadośćuczynienie przewidziane w kodeksie cywilnym ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, albowiem nie ma ona spełniać celów represyjnych, lecz ma być sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 roku, I CKN 969/98, LEX nr 50824). Przy ocenie stopnia niemajątkowych następstw doznanych obrażeń należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz wiek poszkodowanego i konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w jego życiu osobistym i społecznym (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 681/98, LEX nr 41181). W judykaturze wskazuje się, że przeciętna stopa życiowa społeczeństwa stanowi wskaźnik przy ustalaniu zadośćuczynienia, jednak odnośnienie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać go funkcji kompensacyjnej i przysłańcać innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/0, LEX nr 182892, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 roku, IV CKN 213/01, LEX nr 141396). Jednocześnie przyjmuje się, że sytuacja majątkowa poszkodowanego nie powinna mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 roku, II CSK 94/10, LEX nr 672675). Dodatkowo uwzględnić należy, że zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznaniem uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2012 roku, V CSK 332/11, LEX nr 1228612).

Sąd, ustalając kwotę zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie kierował się wszystkimi powyższymi zasadami ustalania wysokości zadośćuczynienia. Sąd przede wszystkim wziął pod uwagę rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd oparł się w tej mierze głównie na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz dowodzie z przesłuchania strony powodowej i świadka E. S., a także opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej H. M.. Szczególnie istotny był w tej mierze dowód z opinii, który pozwala w sposób obiektywny i wiarygodny określić rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. W ocenie Sądu I instancji, powyższe opinia jest w pełni przekonująca. Opinia została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia Sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i po przeprowadzeniu badania przedmiotowego powoda. Opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą. Z dowodu z opinii biegłego wynika, iż skutek wypadku z dnia 25 czerwca 2005 r. powód W. S. doznał złamania kompresyjnego trzonu kręgu L1 ze zwężeniem kanału kręgowego bez zaburzeń neurologicznych. Jednocześnie, jak wynika z opinii, doznany uraz skutkuje u powoda ograniczeniem ruchomości kręgosłupa - zgięcia i rotacji. W ocenie biegłego skutkuje to również 15 % długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Przy czym zaznaczenia wymaga, iż stan zdrowia powoda związany z urazem jest trwały i nie ulegnie poprawie. Przy czym z uwagi na charakter wykonywanej po wypadku pracy, nie można przyjąć, iż powód miał czy też ma istotne ograniczenia w funkcjonowaniu. Jednakże, co wynika z zeznań powoda, jego matki i opinii biegłego i dokumentacji medycznej, iż po zdarzeniu powód musiał chodzić w gorsecie ortopedycznym przez okres 3 miesięcy, co niewątpliwie wpływało negatywnie na komfort życia powoda. Ponadto powód w okresie po operacji wymagał pomocy osób bliskich przez okres około 3 miesięcy, choćby w zdejmowaniu i zakładaniu gorsetu ortopedycznego, co niewątpliwie musiało być dla młodego zdrowego mężczyzny jakim był powód przed wypadkiem przykrym doświadczeniem. Oceniając krzywdę poniesioną przez powoda nie można tracić z pola widzenia, iż dolegliwości bólowe związane z doznany urazem w okresie nawet 4 tygodniach po operacji mogły być znaczne. Jednakże przy określeniu odpowiedniego zadośćuczynienia za doznany przez powoda krzywdę Sąd miał też na uwadze okoliczność, że doznany uraz zasadniczo nie powoduje ograniczenia sprawności powoda, czy też nie ogranicza mu wykonywania różnej pracy. Biegły powołany w sprawie wskazał, że doznane przez powoda urazy są przeciwskazaniem do wykonywania prac "ciężkich". Sąd zaznaczył jednak, że zajęcia jakich powód podejmował się po wypadku i były one pracami czysto fizycznymi, np. praca w fabryce mebli, przy wykańczaniu jachtów. Jednocześnie powód nie wykazał, iż skutek zdarzenia rzeczywiście otrzymał kat. D, co uniemożliwiało mu rozpoczęcie kariery w wojsku, o ile rzeczywiście zamierzał on taką rozpocząć. Powód wskazywał, iż z uwagi na stan zdrowia nie mógł kontynuować w trybie zaocznym nauki na kierunku nawigacja w Akademii (...) w S.. Po pierwsze, powód nie przedstawił żadnej decyzji lub unormowań, które by mu tego zabraniały, także nie wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii lekarza z zakresu medycyny pracy, który mógłby dokonać w tej mierze oceny, która wymaga niewątpliwie wiadomości specjalnych. Nadto, w ocenie Sądu, wątpliwe jest, że w sytuacji gdy powód miał problemy z nauką na studia w trybie stacjonarnym poradziłyby sobie na studia zaocznych na tym samym kierunku.

Sąd I instancji uwzględniając powyższe okoliczności, doszedł do wniosku, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia powinna wynieść kwotę 70.000 zł. Uwzględniając ustalony stopień przyczynienia w wysokości 20 % oraz kwotę 12.000 zł wypłaconą przez ubezpieczyciela w toku likwidacji szkody, należało zasądzić na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 44.000 zł (70.000 x 80 % - 12.000). O czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

O odsetkach od powyższej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń przysługują odsetki za okres opóźnienia w wysokości ustawowej. Zgodnie zaś z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013, poz.392) – zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o

którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Powód zgłosił pozwanemu ubezpieczycielowi swoje roszczenie zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia w piśmie z dnia 15 maja 2015 r., natomiast decyzją z dnia 11 czerwca 2015 r. pozwany uznał swoją odpowiedzialność, co do zasady i wypłacił powodowi kwotę 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia, odmawiając zapłaty w pozostałym zakresie. W konsekwencji zasadnym, w ocenie Sądu, jest zasądzenie odsetek ustawowych od dnia następnego tj. 12 czerwca 2015 r., albowiem strona pozwana odmawiając zapłaty spornej części zadośćuczynienia od następnego dnia popadła w opóźnienie. Sąd podkreślił, że pozwany nie naprowadził żadnych dowodów, z których wynikałoby, że w powyższych terminach nie było możliwe ustalenie wszystkich okoliczności istotnych dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń oraz wysokości szkody. Sąd zauważył, że stosowanie do obowiązującego od dnia 1 stycznia 2016 r. brzmienia art. 481 § 2 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Natomiast zgodnie z art. 56 ustawy o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830) do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. W konsekwencji oznacza to, iż należne odsetki za opóźnienie za okres do dnia 31 grudnia 2015 r. należą się odsetki w dotychczasowej wysokości, natomiast od dnia 1 stycznia 2016 r., co do zasady w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów, w szczególności dokumentacji medycznej, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała. Nie zachodziły żadne wątpliwości przemawiające za nieprzyznaniem powyższym dokumentom przymiotu wiarygodności. Ponadto ustalenia co do stanu zdrowia powoda w związku z obrażeniami doznanymi w wyniku wypadku z dnia 25 czerwca 2005 r. Sąd czynił w oparciu o dowód z opinii biegłego, którą uznała za wiarygodną ze wcześniej wskazanych względów. Sąd w niniejszej sprawie czynił również ustalenia w oparciu o zeznania świadka E. S. – matki powoda i przesłuchania samego powoda oraz protokoły zeznań świadków złożonych przez powoda i P. J. w postępowaniu karnym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim. Zeznaniami tychże Sąd zasadniczo dał wiarę, poza kwestią dotyczącą braku możliwości kontynuowania nauki przez powoda w trybie zaocznym na kierunku nawigacja oraz w kwestii otrzymania przez powoda kategorii zdrowia D, z wyżej już przytoczonych względów. Ponadto Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda o tym, iż po operacji poruszał się o kulach łokciowych z uwagi na to, że zeznania w tym zakresie nie znajdują odzwierciedlenia w dokumentacji medycznej – brak takowego zalecenia w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego, a także nie potwierdzają tego nawet zeznania matki powoda E. S., która opowiadając o funkcjonowaniu powoda po wypadku z pewnością tak istotnego faktu nie mogła pominąć.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej na jej żądanie poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie żądanie pozwu zostało uwzględnione w części. W takiej sytuacji zgodnie art. 100 k.p.c. koszty procesu powinny być co do zasady wzajemnie zniesione lub rozdzielone między strony – stosownie do wyników procesu. Jednakże sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego roszczenia albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W rozpoznawanej sprawie – porównując kwotę dochodzoną w pozwie i kwotę zasądzoną

w wyroku – Sąd uznał, że powód wygrał sprawę w niewielkim zakresie przekraczającym połowę żądanej kwoty, co uprawniało do przyjęcia, że poniesione przez strony koszty procesu były podobne. W konsekwencji tego koszty te zostały pomiędzy stronami wzajemnie zniesione.

Do kosztów poniesionych przez powoda zwolnionego od kosztów sądowych należało zaliczyć wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 3.600 zł obliczonych na podstawie § 2-4 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Do kosztów należnych pozwanemu należało zaliczyć wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie ww. przepisów.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych biorąc pod uwagę, że przegrana powoda wyniosła 45 %, a pozwanego 55 %. Na koszty te składa się opłata od pozwu w kwocie 4.000 zł oraz wynagrodzenie biegłego w kwocie 470,40 zł.

Wniosek pozwanego dotyczący dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadku jako spóźniony podlegał oddaleniu. Pozwany podnosił fakt przyczynienia się powoda do wypadku już w odpowiedzi na pozew, a wymieniony wniosek złożył dopiero w końcowym etapie postępowania. W ocenie Sądu, ocena wskazanego przyczynienia się powoda do wypadku była możliwa w oparciu o ustalone w toku postępowania okoliczności przebiegu zdarzenia podczas którego powód doznał obrażeń ciała, nadto w tym zakresie nie wymagała przeprowadzenia tego dowodu z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w części tj.:

w zakresie, w jakim zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę powyżej 10 500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty ( pkt. 1 wyroku) oraz w zakresie, w jakim zasądzono od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 2 458,70 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych ( pkt. 5 wyroku). Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. przez ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż przyznana kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia do doznanej krzywdy, choć z dokumentów zebranych w niniejszej sprawie wynika, iż stopień intensywności doznanej przez powoda krzywdy nie jest na tyle wysoki, by uzasadniał przyznanie zadośćuczynienia w tak wysokiej kwocie;

- naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód wywiązał się ze spoczywającego na nim Ciężaru dowodowego i udowodnił fakty pozwalające na przyznanie jemu zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków na okoliczność, że poszkodowany W. S. przyczynił się do powstania szkody, poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa i ustalenia stopnia przyczynienia, mimo iż wyjaśnienie tych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, a dowód ten był dowodem celowym i został powołany na okoliczności istotne dla sprawy, związane z ustaleniem wysokości roszczenia powoda;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, schematyczną i pobieżną ocenę materiału dowodowego, nierozważenie go w sposób wszechstronny, a w efekcie nieustalenie lub błędne ustalenie faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, a ujawniające się poprzez pominięcie faktu, że powód w chwili obecnej pracuje, nie odczuwa bólu i krzywda doznana

przez powoda W. S. nie miała charakteru długotrwałego, a jej skutki nie były i nie są obecnie na tyle intensywne, aby uzasadniało to przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia w łącznej kwocie 70 000 zł;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 362 k.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, schematyczną i pobieżną ocenę materiału dowodowego, nierozważenie go w sposób wszechstronny, a w efekcie nieustalenie lub błędne ustalenie faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, a ujawniające się poprzez przyjęcie przez Sąd I Instancji jedynie 20 % przyczynienia się powoda, natomiast z okoliczności sprawy wynika, iż powód przyczynił się swoim postępowaniem do powstania szkody co najmniej w 50 %.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 33 500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a ponadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania w obydwu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że wysokość zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, nie znajdująca odzwierciedlenia w rozpatrywanym stanie faktycznym niniejszej sprawy. Podkreśliła fakultatywny charakter, kreujący jedynie uprawnienie (a nie obowiązek) Sądu do zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz osoby, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia („sąd może przyznać”). Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego pokrzywdzonemu ma charakter fakultatywny. Oznacza to, iż uznaniu sądu pozostawiono rozstrzygnięcie kwestii, czy w konkretnym przypadku naruszenia wskazanych w komentowanym przepisie dóbr osobistych zasądzi zadośćuczynienie oraz w jakiej wysokości”. W związku z powyższym, zasądzenie dodatkowego zadośćuczynienia w sytuacji, gdy pozwany przyznał już powodowi zadośćuczynienie w kwocie 12 000 zł, jest zdaniem strony pozwanej, niezasadne. Zgodnie z normą z art. 445 § 1 k.c. wysokość zadośćuczynienia winna być „odpowiednia”, co zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem wypracowanym w orzecznictwie sądowym oznacza, że: „wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Legalis nr 278481). Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - II Wydział Karny z dnia 18 czerwca 2015 r. (II AKa 192/15, Legalis nr 1359226): „Odpowiedniość” kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 KC, ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie powinna być źródłem wzbogacenia się”. Wysokość zadośćuczynienia powinna być również „umiarkowana”, co oznacza utrzymanie jego wysokości w rozsądnych granicach, a „okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 15 maja 2014 r., I ACa 1485/13, Legalis nr 1024029). Rozstrzygając sprawę o przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę sąd powinien brać pod uwagę w szczególności całokształt okoliczności faktycznych sprawy, w tym również winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych, jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra i rozmiar krzywdy, przy czym sąd powinien kierować się w tym zakresie kryteriami rzetelnymi oraz w jak największym stopniu zobiektywizowanymi (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - II Wydział Karny z dnia 9 lipca 2014 r., II AKa 175/14, Legalis nr 1049669), pomimo indywidualnego charakteru naruszenia dobra osobistego jakim jest rozstrój zdrowia lub uszkodzenie ciała. Nie ulega także wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia podlega tzw. „uznaniu sędziowskiemu”. Jednak jego wysokość nie może być ustalana na zasadzie całkowitej dowolności, tylko powinna opierać się na obiektywnych i sprawdzonych kryteriach (tak min. Wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r. - IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175, Biul. SN 2006/6/8, Wokanda 2006/7-8/23, OSP 2007/1/11). Jak stwierdzał wielokrotnie Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach, wysokość zasądzanego zadośćuczynienia jest zależna od rozmiaru doznanej krzywdy, na który to rozmiar wpływają przede wszystkim następujące czynniki: rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju

zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, poczucie bezradności, utrata możliwości wykonywania pracy, korzystania z rozrywek, pomocniczo procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu (vide m.in. orzeczenie SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt II CK 131/03; wyrok SN z dnia 27 lutego 2004 r. - V CK 282/03, wyrok SN z dnia 5 października 2005 r. - I PK 47/05; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1975 r. - I CR 862/75).

Biorąc pod uwagę powyższe wytyczne, w ocenie pozwanego zasądzona przez Sąd I instancji kwota nie uwzględnia stopnia intensywności doznanej przez powoda krzywdy w odniesieniu do odczuwanych przez niego, zarówno po wypadku jak i obecnie, dolegliwości bólowych. Jak wynika z zebranej na etapie postępowania likwidacyjnego i sądowego dokumentacji, rozmiar doznanej krzywdy nie był i nie jest na tyle wysoki, aby uzasadniało to zasądzenie przez Sąd dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 44.000,00 zł.

Strona powodowa nie wykazała krzywdy doznanej w wyniku wypadku z dnia 25 czerwca 2005, czego Sąd I instancji nie wziął pod uwagę. Powód nie wymagał skomplikowanych procedur medycznych. Obrażenia ciała powoda związane z wypadkiem z dnia 25 czerwca 2005 r. leczone były jedynie przez okres pół roku (por. zeznania powoda z dnia 10 lutego 2016 r.: 01:10:20), a jak wynika z opinii sądowno lekarskiej z dnia 12 lipca 2016 r. powód leczył się w Poradni Ortopedycznej przez cztery miesiące. Później powód nie kontynuował leczenia (zeznania świadka E. S. z dnia 10 lutego 2016 r. 00:20:56 oraz zeznania powoda 00:54:39), ani nie podjął rehabilitacji: „nie miał żadnej rehabilitacji, po zdjęciu gorsetu nie było żadnych wskazań do rehabilitacji” (zeznania świadka E. S. z dnia 10 lutego 2016 r. 00:26:38), „nie było innych zabiegów, tylko zdjęcie szwów, rehabilitacji żadnej nie miałem, nikt mnie nie pokierował na rehabilitację, byłem pod stałą opieką lekarzy i chyba nie wymagało to już rehabilitacji” (zeznania powoda z dnia 10 lutego 2016 r. 00:53:25).

Zdaniem pozwanej Sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 maja 1972 r., sygn. akt I CR 106/72, „Krzywdą w rozumieniu art. 445 k.c. będzie z reguły trwale kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. Z uwagi na powyższe ustalona przez Sąd kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 70.000,00 zł jest stanowczo zawyżona.

Niezależnie od powyższego nie doszło po stronie powoda do znacznego pogorszenia się widoków powodzenia na przyszłość, całkowitej utraty możliwości wykonywania pracy, poważnych uciążliwości w czynnościach życia codziennego, braku możliwości korzystania z uciech życia. Co prawda powód wskazuje, iż w dalszym ciągu odczuwa skutki urazu doznanego w wypadku. Po każdym wysiłku fizycznym odczuwa on ból kręgosłupa w związku z czym nie może on uprawiać sportu, a prace fizyczne musi ograniczać do minimum, jednak wskazane okoliczności nie zostały przez powoda w żaden sposób wykazane. Ponadto z opinii sądowno - lekarskiej z dnia 12 lipca 2016 r. wynika, że: „Fakt, że powód po przebytych wypadku w 2005 r. pracował na rusztowaniu oraz uprawiał sport przemawia za tym, że nie miał on i nie ma istotnych ograniczeń w funkcjonowaniu. Przebyte złamanie stanowi jednak przeciwwskazanie do wykonywania prac ciężkich, choć nie powoduje istotnego upośledzenia sprawności”. Jak wynika z dokumentacji medycznej powoda, że w dniu 19 grudnia 2007 r. (2,5 roku po wypadku drogowym) powód spadł z rusztowania, zaś w dniu 4 maja 2009 r. (4 lata po wypadku drogowym) powód grając w piłkę doznał urazu klatki piersiowej po stronie prawej, czego Sąd I instancji nie wziął pod uwagę. Dodatkowo sam powód na rozprawie w dniu 10 lutego 2016 r. zeznał, iż zaraz po wypadku uczestniczył w kursie spawania w S. (01:08:40), w 2007 r. rozpoczął pracę na produkcji (praca fizyczna, przy taśmie), gdzie pracował przez okres 3 lat (00:49:10), następnie na okres 2 lat podjął pracę jako kierownik kategorii C i rozwinął rusztowania (00:49:55), przez kolejne 1,5 roku powód pracował w (...) parku przemysłowym przy pracach wykończeniowych jachtów (00:50:57), a obecnie pracuje w tartaku w S. przy produkcji elementów do mebli (00:51:29). Powyższe potwierdziła również świadka E. S., która dodatkowo zeznała iż powód „przechodzi badania, widocznie może wykonywać tę pracę, pracował w tartaku ponad rok czasu, wcześniej pracował w G. przy budowie jachtów, a później w W. u przedsiębiorcy budowlanego przy jakichś maszynach” (00:25:00). W kontekście powyższego Sąd I instancji przy określaniu zadośćuczynienia pominął fakt, iż powód wykonuje pracę, w dodatku

pracę fizyczną (i nie ma problemów z jej znalezieniem) oraz jest aktywny fizycznie i zawodowo (co najmniej od 2007 r. lub nawet wcześniej z uwagi na uczestnictwo powoda w kursie spawania bezpośrednio po wypadku drogowym). Pozwana zauważyła, że stopień utraty zdrowia nie przesądza automatycznie o wysokości zadośćuczynienia. Należy uwzględnić rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiową. Zadośćuczynienie powinno być wyższe, jeżeli poszkodowany nie będzie mógł w przyszłości wykonywać swej pracy. Konieczne jest jednak zachowanie umiaru w tej dziedzinie. Wyższego zadośćuczynienia nie uzasadniają takie okoliczności, jak niemożliwość uprawiania w przyszłości sportu czy ulubionych zajęć, wyjazdów turystycznych.

Pozwana zakwestionowała również ustalony przez Sąd I instancji stopień przyczynienia powoda w wysokości 20%, uznając go w kontekście okoliczności sprawy jako znacząco zaniżony. W trakcie trwającego procesu pozwany wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków na okoliczność, że poszkodowany W. S. przyczynił się do powstania szkody poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa i ustalenia stopnia przyczynienia. Jednak

Sąd całkowicie arbitralnie i bezpodstawnie oddalił wniosek pozwanego o powołanie biegłego.

W ocenie Sądu I Instancji okoliczności ustalenia kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zastało pozostawione orzecznictwu, czym uznał, iż nie wymagają wiadomości specjalnych. Jednak w ocenie pozwanej przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków na powyższe okoliczności jest konieczne do wyjaśnienia niniejszej sprawy. Nie ulega wątpliwości, iż określenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody stanowi wiadomości specjalne. Okoliczność, że Sędzia ma wiadomości z danej dziedziny, nie zwalnia Sądu od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, gdyż Sędzia nie może zastępować biegłego (pozbawiałby także w ten sposób strony możliwości stawiania pytań i krytyki określonego poglądu). Własne wiadomości specjalne mogą tylko Sądowi ułatwić ocenę opinii biegłego. Opinia biegłego ma na celu ułatwienie Sądowi rozeznanie i zrozumienie dziedziny (rozstrzyganej kwestii) wymagającej wiadomości specjalnych. W tym znaczeniu biegły jest pomocnikiem Sądu, jednakże prezentuje własne stanowisko w kwestii, którą sąd rozstrzyga. Biegły zachowuje niezawisłość co do merytorycznej treści opinii, co zapewnia prawidłową rolę tej opinii w postępowaniu sądowym.

W ocenie pozwanego powód w znacznym stopniu, co najmniej 50 %, przyczynił się do powstania szkody, poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa, co jest również zgodne z szerokim orzecznictwem występującym w podobnych sprawach. Takie stanowisko zostało wyrażone między innymi w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 239/12), który analizując okoliczności wypadku, w wyniku którego śmierć po kilkunastu dniach hospitalizacji poniosła żona powoda, określił na poziomie 50% przyczynienie się kobiety do powstałej szkody, poprzez, m.in. niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Przyczynienie się do szkody w 30% ze względu na podróżowanie bez zapiętych pasów bezpieczeństwa ustalił także Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 26 stycznia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1483/11), który stwierdził, iż w stosunku do pasażerki, która uczestniczyła w wypadku spowodowanym przez kierującą, która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i własnych umiejętności i po wpadnięciu w poślizg zjechała na przeciwległy pas drogi uderzając prawą stroną pojazdu w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażerka na skutek odniesionych obrażeń zmarła. W świetle powyższego należy przyjąć, że Sąd wadliwie ocenił całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w ocenie pozwanego miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Powód w piśmie procesowym z dnia 3 marca 2017 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Istota wywiedziona przez pozwanego apelacji sprowadzała się do kwestii oceny zakresu krzywdy jakiej doznał powód oraz stopnia, w jakim poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a w konsekwencji wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia. W tym kontekście formułowane były zarzuty zarówno naruszenia prawa procesowego, a konkretnie art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez brak przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, art. 233 § 1 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów przeprowadzonych, a co za tym idzie wadliwych ustaleń faktycznych, jak i naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c.

Oceniając powyższe zarzuty w pierwszej kolejności, wbrew stanowisku skarżącej, nie sposób doszukać się przekroczenia przez Sąd I instancji granic oceny dowodów wyznaczonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Zaznaczenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139, ).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradyktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z

tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

W rozpoznawanej sprawie tego rodzaju zarzutów Sądowi postawić nie można. Dokonał on oceny dowodów nie naruszając żadnej ze wskazanych wyżej reguł. Sąd najpierw poddał analizie każdy z dowodów osobno, a w dalszej kolejności skonfrontował je z pozostałym materiałem znajdującym się w aktach sprawy. Sąd zgromadzonym dowodom dał wiarę w całości. Dotyczy to zarówno dowodów ze źródeł osobowych, jak i z dokumentów, czy też z opinii biegłego sądowego. Ocena tych dowodów odpowiadała natomiast wprost ich treści. Stąd też zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku podstawa faktyczna rozstrzygnięcia została określona w sposób prawidłowy. Skarżąca zresztą odwołując się do zeznań powoda, zeznań świadka, czy też opinii biegłego jednoznacznie powieliła te ustalenia, które poczynił Sąd. Istotne jest przy tym, że pozwana nie wskazała, w czym upatruje wadliwości dokonanej oceny dowodów, które z zasad rządzących tą oceną zostały naruszone i w jaki sposób, co same w sobie uniemożliwia weryfikację jej stanowiska. Analiza apelacji prowadzi bowiem do jednoznacznego wniosku, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wiązany był faktycznie nie z oceną dowodów, a z procesem subsumcji. Skarżąca wprost wskazała, że wynikające z przeprowadzonych dowodów i ustalone przez Sąd okoliczności uzasadniały określenie zakresu zadośćuczynienia na niższym poziomie, podobnie jak stopnia, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. Tym samym oceną dowodów, a tym samym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wiązała z procesem stosowania prawa materialnego w stanie faktycznym wprawdzie formalnie kwestionowanym, ale jak wynika z uzasadnienia wyroku, ustalonym zgodnie z postulatami skarżącej. Pozwana pomimo odwoływania się do tej regulacji, odwoływania się do pobieżnej oceny dowodów, nie uwzględniającej części okoliczności z nich wynikających wskazywała faktycznie na niewłaściwe zastosowanie przepisów czy to art. 445 § 1 k.c., czy też art. 362 k.c. poprzez niewłaściwą, niezgodną z ustalonymi okolicznościami analizę przesłanek ich stosowania.

Za niezasadną uznać należało również tę część zarzutów pozwanej, która odnosiła się do kwestii braku przeprowadzenia przez Sąd dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego. Oczywiście zgodzić się należy ze skarżącą, że przeprowadzenie takie dowodu konieczne jest we wszystkich tych przypadkach, w których niezbędne jest uzyskanie wiadomości specjalnych. Te jednak odnosić się muszą jedynie do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Analiza natomiast zakreślonej przez pozwaną w piśmie procesowym z dnia 15 grudnia 2016 r. tezy dowodowej wskazuje, że przedmiotem wypowiedzi biegłego winny być kwestie prawne, a mianowicie określenie stopnia, w jakim powód przyczynił się do powstania szkody poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Oznacza to, że przedmiotem dowodu byłaby ocena zaistnienia przesłanek stosowania art. 362 k.c. Ta natomiast zastrzeżona jest wyłącznie dla Sądu. Jak słusznie podnosił powód, niesporna, a więc nie wymagająca dowodów była okoliczność dotycząca niezapięcia pasów przez poszkodowanego. Przedmiotem więc dowodu winny być ewentualnie okoliczności związane z wpływem takiego stanu rzeczy na rozmiar doznanych obrażeń, na przebieg wypadku itd. Tymczasem pozwana nawet nie formułowała tego rodzaju twierdzeń. Stąd też dowód z opinii biegłego stanowiłby faktycznie próbę wyręczenia stron w ich powinnościach dowodowych, stanowiłby formę poszukiwania okoliczności uzasadniających ewentualne oddalenie powództwa przez biegłego. Wreszcie wskazać należy, że wniosek dowodowy złożony został wyłącznie z ostrożności procesowej, a więc na wypadek nieuwzględnienia zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Sąd I instancji natomiast, podobnie jak Sąd Apelacyjny uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy, tego rodzaju zarzut uwzględnił, jednakże w odmiennym zakresie, a ocena w tym względzie, jak wyżej wskazano jest domeną Sądu, a nie biegłego.

Odnosząc się do kwestii ustalenia w oparciu o dowody zaoferowane przez powoda zakresu doznanej krzywdy (zarzuty naruszenia art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), a w konsekwencji wysokości przyznanego zadośćuczynienia (zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.) wskazać należy na wstępie, że utrwalone jest orzecznictwo, zgodnie z którym korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACA 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja zaistniała w rozpoznawanej sprawie. W ustalonych przez Sąd I instancji

okolicznościach określenie zadośćuczynienia na poziomie 70.000 zł jawi się jako oczywiście niewspółmierne do doznanej przez powoda krzywdy, do skutków wypadku dla jego funkcjonowania itd. Sąd Okręgowy wprawdzie w sposób właściwy przedstawił wypracowane w orzecznictwie kryteria oceny zakresu krzywdy, a w konsekwencji przesłanki ustalania wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, jednakże wadliwie je zastosował przy uwzględnieniu ustalonych okoliczności faktycznych. Słusznie wskazał, że wyrażenie "odpowiednia suma", która posłużył się ustawodawca w art. 445 § 1 k.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, strachu, poczuciu zależności od innych, poczuciu bezradności, poczuciu odmienności od innych osób, poczuciu ograniczenia w funkcjonowaniu w życiu czy to zawodowym, czy też społecznym, czy wreszcie rodzinnym. Konieczne jest więc uwzględnienie rodzaju doznanych obrażeń, ich skutków zarówno bezpośrednich, a więc związanych z procesem leczenia, jak i dalszych istotnych dla dalszej egzystencji, stopnia ograniczeń będących następstwem wypadku, stopnia uszczerbku na zdrowiu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście niewymierny charakter przesłanek z art. 445 § 1 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych zdarzeniem szkodzącym.

W rozpoznawanej sprawie ze zgromadzonych dowodów w postaci dokumentacji medycznej, zeznań powoda oraz świadka E. S. oraz przede wszystkim z dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej H. M. z dnia 12 lipca 2016 r. wynika jednoznacznie, że powód w wyniku wypadku doznał złamania kompensacyjnego trzonu kręgu L1 ze zwężeniem kanału kręgowego. Biegły przy tym wskazał, że nie doszło u powoda do wystąpienia zaburzeń neurologicznych. Uszczerbek na zdrowiu ocenił na 15%. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju schorzenie wymagało zabiegu operacyjnego i w związku z tym leczenia szpitalnego. Trwało ono od dnia 26 marca 2005 r. do dnia 5 lipca 2005 r., a więc stosunkowo krótko. W jego trakcie wykonano zabieg odbarczenia kanału kręgowego z dostępu przedniego, a także spondylodezę przednią z użyciem przeszczepu kostnego z talerza biodrowego. Nie ulega wątpliwości, że pobyt w szpitalu, poddanie się zabiegowi operacyjnemu stanowi źródło cierpień czy to o charakterze bólowym, związanych z wdrażaniem postępowaniem medycznym, z gojeniem ran, zrastaniem kości, podawaniem leków itp., czy też w postaci strachu, troski o własny stan zdrowia, o skutki wypadku dla dalszego funkcjonowania, o rokowania co do wyzdrowienia, w postaci poczucia osamotnienia, rozłąki, uzależnienia od innych osób. Jak jednak wspomniano, stan ten trwał jedynie przez 10 dni. Z treści wskazanych wyżej dowodów wynika również, że zdjęcie szwów nastąpiło w 12 dobie po zabiegu. Powód wymagał zmiany opatrunków przez okres około czterech tygodni oraz zażywania leków szczegółowo wymienionych w opinii. Przez ten też czas, jak wskazał biegły, utrzymywały się u powoda dolegliwości bólowe, które stopniowo zanikały. Obecnie mogą one występować w przypadku przeciążenia, co jest związane z usztywnieniem kręgosłupa w miejscu operowanym i ruchami kręgosłupa poniżej tego miejsca.

Powód przez okres trzech miesięcy zmuszony było do noszenia gorsetu ortopedycznego. Wbrew jednak twierdzeniom powoda okoliczność ta nie skutkowała całkowitym wyłączeniem powoda w jego funkcjonowaniu, całkowitą zależność od innych osób. Biegły jednoznacznie wskazał, że powód wymagał pomocy przy ubieraniu, myciu, czy czynnościach wymagających pochylenia. Zakres pomocy osób trzecich określił na 2 godziny dziennie. Ograniczenia te przy tym zniknęły po okresie miesiąca od zdjęcia gorsetu. Jak z powyższego wynika zakres cierpień psychicznych powoda związanych z leczeniem zamknął się faktycznie w okresie czterech miesięcy. To w tym okresie występowały dolegliwości bólowe, ograniczenia w funkcjonowaniu, dyskomfort, negatywne odczucia, a więc te okoliczności, które decydują o rozmiarze krzywdy i wysokości zadośćuczynienia. Powód nie wymagał natomiast rehabilitacji i takiej nie podejmował. Po tym czasie, jak wynika ze zgromadzonych dowodów, nie występują praktycznie żadne skutki wypadku. Biegły jednoznacznie wskazał, że proces medyczny został zakończony, powód nie jest poddawany żadnym zabiegom czy innym procedurom medycznym, nie zażywa leków. Stan jego zdrowia jest utrwalony. Co istotne biegły wskazał, że poza wspomnianym przeciążeniem u powoda nie występują jakiegokolwiek ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu tak w sferze społecznej, rodzinnej, jak i zawodowej za wyjątkiem możliwości wykonywania prac ciężkim. Przekonują o tym zresztą ustalenia Sądu I instancji, z których wynika, że powód po wypadku i to w krótkim czasie podjął prace zawodową, wykonywał różnorodne prace i to w każdym przypadku o charakterze fizycznym, a więc i w zakresie co do zasady wyłączonym przez biegłego z uwagi na stan zdrowia. Powód, jak wynika zarówno z jego zeznań, jak i zeznań jego matki prowadzi normalne życie, uprawia sport (co zresztą skutkowało powstaniem innych schorzeń). Faktycznie więc nie występują u powoda jakiegokolwiek skutki zdarzenia szkodzącego. W sensie medycznym biegły wskazał, że nie występuje konieczność oceny stanu powoda przez innych specjalistów z uwagi na brak innych schorzeń związanych z wypadkiem.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności ustalenie zadośćuczynienia na poziomie 70.000 zł jest oczywiście zawyżone, nieadekwatne do zakresu krzywdy powoda, do rzeczywistych skutków doznanych urazów, do sposobu funkcjonowania powoda po wypadku, do rokowań na przyszłość, do istniejących ograniczeń. Stąd też zdaniem Sądu Apelacyjnego właściwie ocenione zadośćuczynienie winno się zamknąć kwotą 45.000 zł. Odzwierciedla ona wszystkie wypracowane w doktrynie przesłanki oceny zakresu krzywdy, przy uwzględnieniu okoliczności tego konkretnego przypadku.

Za zasadny uznać należało również podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 362 k.c.

Zgodnie z treścią tego przepisu, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). Związek ten musi być więc oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązanym do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 r., sygn. akt II PR 164/72, LEX nr 7098). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Przyczynienie ma charakter obiektywny, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako "stosowne okoliczności" wskazane w art. 362 k.c. Oznacza to, że same ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest

warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Oznacza to, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2014 r., III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 r., VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lutego 2010 r., I ACa 80/10, LEX nr 628217, wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, LEX nr 818614).

W niniejszym przypadku ocena wszystkich okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że pomiędzy zachowaniem powoda, a poniesioną przez niego szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, a ponadto zaistniały przesłanki miarkowania należnego mu świadczenia. Zresztą powód swojego przyczynienia do powstania szkody nie kwestionował odmiennie jedynie oceniając jego stopień. Przede wszystkim nie może ulegać wątpliwości, co zasadnie podnosiła strona skarżąca, że zgromadzony materiał dowodowy dawał pełne podstawy do uznania, iż zachowanie powoda było nie tylko obiektywnie nieprawidłowe, ale i zawinione. Powód w dacie zdarzenia był osobą dorosłą, miał prawie 23 lata. Nie sposób uznać, że osoba w tym wieku, przy uwzględnieniu stopnia jej rozwoju, poziomu wykształcenia, stopnia rozumienia znaczenia poszczególnych okoliczności składających się na kwestie bezpieczeństwa jazdy i skutki naruszenia zasad ruchu drogowego i zwykłej ostrożności i to przy uwzględnieniu ogólnego poziomu społeczeństwa nie jest świadoma, czy też nie działa z rozeznanieniem skutków, jakie niesie ze sobą jazda samochodem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, a nadto jazda na tylnym siedzeniu wraz z trzema innymi osobami, a więc w ilości przekraczającej dopuszczalne normy, co samo w sobie zakłada brak możliwości zapięcia pasów przez wszystkich podróżujących. Jednocześnie z żadnego z dowodów nie wynika, by powód był w jakikolwiek sposób zmuszony do wejścia do samochodu, do podjęcia podróży, by na jego proces decyzyjny wpływ miały inne osoby, by odmowa jazdy samochodem związana była z ujemnymi dla niego dolegliwościami niezależnie od ich charakteru. W ocenie Sądu Apelacyjnego poziom świadomości zarówno istniejących regulacji prawnych, jak i ogólnej wiedzy w zakresie zasad poruszania się pojazdami mechanicznymi, zasad bezpieczeństwa, skutków, jakie niesie ich naruszenie pozwala na przyjęcia, że miał on, a przynajmniej powinien mieć pełne rozeznanie w tym zakresie. Nie ulega więc wątpliwości, że jego zachowanie w tych okolicznościach było zawinione. Należy przy tym z całą stanowczością podkreślić, że jak wynika ze zgromadzonych dowodów, inne osoby, które jechały samochodem razem z powodem i miały zapięte pasy nie doznały obrażeń. Uwzględniając tę okoliczność, rangę naruszonej zasady ruchu drogowego, oczywiste zawinienie powoda, stopień jego przyczynienia się do powstania szkody określić należało na wysokim, bo wynoszącym 50% poziomie. Tym samym uwzględniając, że zadośćuczynienie ustalone zostało na poziomie 45.000 zł, kwota świadczenia z tego tytułu winna się zamknąć kwotą 22.500 zł. Poza sporem pozostawała okoliczność, że pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła na jego rzecz kwotę 12.000 zł, co oznacza, że należało zasądzić na rzecz powoda kwotę 10.500 zł.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności zaskarżony wyrok należało zmienić na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W związku z tym zmianie podlegało również zawarte w pkt. 3 i 4 wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu, którego podstawę stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Przepis art. 102 k.p.c. stanowi natomiast, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jest więc niewątpliwie rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednorodną praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrecyjnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada zatem w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., IV CZ 54/12, LEX nr 1230157; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2012 r., I ACz 960/12, LEX nr 1223175). Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c.

W rozważanej sprawie jednak powyższa regulacja znajdowała zastosowanie. Przemawiały za tym zarówno okoliczności związane z sytuacją majątkową powoda, jak i okoliczności związane z przebiegiem procesu, charakterem zgłaszanych żądań. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja materialna powoda nie jest najlepsza, co stanowiło podstawę zwolnienia go od ponoszenia kosztów sądowych. Nie posiada on żadnego majątku nieruchomościowego czy też cenniejszego ruchomego, nie posiada żadnych wierzycieli, żadnych oszczędności. Uzyskuje jedynie wynagrodzenie za pracę w wysokości 2.000 zł. Jednocześnie z akt sprawy nie wynika, by w tym zakresie nastąpiły jakiegokolwiek zmiany. Uwzględnić również należy charakter objętego pozwem żądania. Dotyczyło ono bowiem zadośćuczynienia za doznane krzywdy. W tym zakresie istotne znaczenie przy podejmowaniu samej decyzji co do złożenia pozwu, jak i przy formułowaniu wysokości dochodzonej kwoty ma subiektywne przekonanie zarówno odnośnie samego zakresu krzywdy, jak i odpowiadającego mu zadośćuczynienia. Co istotne rozstrzygnięcia sprawy w zasadniczej części zależało od dowodu z opinii biegłych. Istota bowiem sporu sprowadzała się do ustalenia skutków wypadku dla zdrowia powoda, skutków wypadku dla jego funkcjonowania, trwałości takiego stanu rzeczy, rokowań na przyszłość. Niewątpliwie więc konieczne było pozyskanie wiadomości specjalnych. Stąd oceny w tym zakresie dokonywać należy każdorazowo przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności danej sprawy. Wyłącza to możliwość czynienia jakiegokolwiek uogólnień, wyłącza możliwość uznania a priori, że określona krzywda istnieje i w jaki sposób przekłada się to na wysokość należnego zadośćuczynienia. Istotną rolę odgrywa w tym zakresie indywidualna (co nie znaczy usprawiedliwiona) wrażliwość danej osoby, jej sposób odbierania rzeczywistości, w tym własnej osoby. W okolicznościach niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że pozwana uznała roszczenie powoda co do zasady za usprawiedliwione, co przesunęło kwestie sporne właśnie na

te związane czy to z wysokością zadośćuczynienia w kontekście rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, czy też ze stopniem przyczynienia się do powstania szkody. Żądanie zadośćuczynienia ma w każdym przypadku charakter subiektywny i co najważniejsze, niemożliwy do jednoznacznego zmierzenia i wyrażenia stosowną kwotą. Także same orzeczenie Sądu odnośnie wysokości zasądzonej kwoty, choć oczywiście wyznaczone stanem faktycznym konkretnej sprawy, niewątpliwie zawiera w sobie element uznaniowości. Stąd też samo określenie żądania, choć oczywiście w niewspółmiernej do sytuacji kwocie, nie mogło być tym czynnikiem, który wyłączałby stosowanie art. 102 k.p.c. Podobny charakter ma rozstrzygnięcie w zakresie przyczynienia się powoda do powstałej szkody. Podkreślenia przy tym wymaga, że powództwo co do zasady zostało uwzględnione. Nie bez znaczenia pozostaje również wysokość koniecznych do uiszczenia kosztów procesu. Powód wygrał sprawę w 14%, a pozwana w 86 %. W każdym przypadku na poniesione przez strony koszty składało się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt. 2 obowiązującego w dacie wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490). Oznacza to, że pozwana winna zwrócić powodowi kwotę 506,38 zł, natomiast powód powinien zwrócić pozwanej kwotę 2.589,62 zł.

Tożsame okoliczności przemawiały za zastosowaniem w stosunku do powoda w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych przepisu art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zmianami), zgodnie z którym w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2-3a obciążenia kosztami. Podkreślenia przy tym wymaga, że w orzecznictwie podkreśla się, iż w przypadku powyższej regulacji uwzględnieniu podlegają te same okoliczności, co w przypadku stosowania art. 102 k.p.c. z silniejszym jednak zaakcentowaniem kwestii związanych z sytuacją majątkową strony. Na nieuiszczone koszty sądowe składała się opłata od pozwu w kwocie 4.000 zł, koszty związane z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego – 470,40 zł oraz koszty pozyskania dokumentów medycznych – kwoty 23,98 zł i 22,43 zł. Łącznie więc wyniosły one 4.516,81 zł. Uwzględniając wskazany wyżej stopień, w jakim każda ze stron wygrała i przegrała proces należałoby pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie od powoda kwotę 3.884,46 zł, a od pozwanej kwotę 632,35 zł. Jak wyżej wskazano w stosunku do powoda zaistniały szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie go tym kosztami. W stosunku do pozwanej natomiast zastosowanie znajdował art. 113 ust. 1 wspomnianej ustawy, zgodnie z którym kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych stanowiły ponownie przepisy art. 108 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Powód przegrał sprawę wywołaną apelacją pozwanej w całości. Tym samym, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. winien jej zwrócić poniesione przez nią koszty, na które składała się opłata od apelacji w wysokości 1.675 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 2 pkt. 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015.1804 z późniejszymi zmianami) w wersji obowiązującej w dacie wnoszenia apelacji (8 lutego 2017 r.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, także na tym etapie postępowania zaistniały jednak przesłanki stosowania art. 102 k.p.c. W zasadniczej części aktualna pozostaje przy tym argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Odstąpienie od obciążania powoda częścią kosztów procesu należnych stronie pozwanej uzasadnione było sytuacją majątkową powoda, charakterem sprawy, rodzajem sformułowanych żądań. Nie ma więc sensu ponowne jej przytaczanie. Podkreślenia przy tym wymaga wysokość tych kosztów. Zdaniem jednak Sądu Apelacyjnego na tym etapie postępowania, przy uwzględnieniu czasu, jaki upłynął od daty wniesienia pozwu oraz daty wydania orzeczenia przez Sąd Okręgowy, a tym samym możliwości poczynienia oszczędności przez powoda w związku z toczącym się procesem, przy uwzględnieniu zasadności apelacji i to w całości, niewątpliwie zawyżonej wysokości żadanego, a następnie przyznanego zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu okoliczności związanych z przyczynieniem się powoda do powstania szkody, całkowite pozbawienie strony pozwanej poniesionych kosztów

związanych z zasadnie wniesionym środkiem zaskarżenia nie było usprawiedliwione. Stąd też Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.000 zł.

Wiesława Kaźmierska Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski